

TYGODNIK KOŚCIELNY

PARAFJI

SW. TRÓJCY



Wychodzi na każdą niedzielę.
Opłata 10 groszy za egzemplarz
do puszki roznosiciela. —
Za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redakcja i Administracja:
Kancelaria przy Kościele św. Trójcy.
Telefon nr. 1075.
Redakcja:
Ks. prob. Mieczysław Skonieczny
w Bydgoszczy.

Rocznik IV

Bydgoszcz, dnia 19 marca 1933

Numer 12

Rozpoczynamy przedruk postnego Listu Pasterskiego J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda, którego głębokie myśli „o życiu parafjalnym“ każdy katolik winien czytać z prawdziwym zainteresowaniem

Najmilsi Diecezjanie.

W pierwszej części swego Objawienia widział św. Jan Apostoł Syna człowieczego otoczonego złotymi świecznikami i trzymającego gwiazdy w swej prawicy. Było to wyobrażenie Chrystusa żyjącego w Swym Kościele. Świeczniki oznaczały gminy chrześcijańskie a gwiazdy wyrażały ich pasterzy.

Pomimo że wtedy zaledwie pół wieku było upłynęło od założenia Kościoła, już się do gmin chrześcijańskich i do ich zarządu duchownego wkrađały błędy i wady. Przygasaly złote świeczniki. Błady gwiazdy kapłańskie. Zbawiciel zleca prorocemu Apostołowi, by upominał kościoły i ich pasterzy, przestrzegając przed herezją i zgorzeniem, przed oziębłością i bezwładem, przed zamieszaniami i rozstrojem.

Zawsze mnie głęboko przejmowała tajemnica tych gwiazd apokaliptycznych i świeczników. Bo ta przedostatnia karta Nowego Testamentu zawiera znamienne dopełnienie Ewangelji o Kościele a jej wołanie: „kto ma ucho, niech słucha, co Duch Kościołowi mówi“, brzmi poprzez wieki niby zaświatne zaklęcie Zbawiciela, byśmy Kościoła strzegli przed następstwami ułomności ludzkiej a środowiska katolickie i ich pasterzy dźwigali ku szczytom ewangelicznym.

Od apostołskich kościołów w Azji Mniejszej, do których zwracała się przestroga Objawienia a które następnie zmiotła fala pogaństwa, czekającego jeszcze dzisiaj na godzinę swego powołania do Ewangelji, biegnie myśl moja ku naszym czasom i zatrzymuje się na moich parafjach wielkopolskich. Sześćsześcenasnaście złotych świeczników roztacza tu dzisiaj światło wiary.

Tyleż gwiazd pasterskich płonie tu nad ludem bożym. A wśród nich Chrystus chodzi, którego „oblicze jako słońce świeci w swej mocy“.

Czy te gwiazdy i świeczniki szerzą nieprzyćmione światło prawdy objawionej? Czy nią przyświetlają umysły i czy mocą bożą serca stała dwumiljonowej rzeszy wiernych moich? Czy nie przygasają te świeczniki, które tu od wieków pokoleniom oświeślały drogę żywota?

Czy już należycie rozblęśły te lichtarze najnowsze, które tu z woli Opatrzności ostatnimi czasy zapalałem? Czy nasze parafje żyją pełnym życiem bożym? Czy się opierają sekciarstwu? Czy wzbraniają wstępu wolnomyślicielstwu i hezbożnictwu? Czy nie tracają swej wartości pod działaniem czynników niezgdy? Czy są skupione w sobie i około swych pasterzy?

Któż zgłębi tę moją „troskę o wszystkie kościoły?“ Przygniata mnie ona brzmieniem odpowiedzialności. Niepokojem wzrosła mi w duszę. Przerywa mi modlitwy. Wypełnia mi rozmyślania. Dręczy mnie w rachunkach sumienia. Z niej zaczerpnąłem pobudkę do niniejszego listu i ona podawała mi myśli, które się na to oredzie wielkopostne złożyły.

O nich do was piszę, o tych „kościółach w zrozumieniu świętego Pawła, o tych świecznikach z Objawienia, o naszych parafjach, kochani Diecezjanie. Piszę o tych sprawach, na które w swych listach pierwszym gminom chrześcijańskim zwracali uwagę Apostołowie Oczywiście osnuwam swoje nauki na tle dzisiejszych stosunków i uwzględniając obecne potrzeby wiary.

Nie chodzi mi tyle o parafje jako zagadnienie organizacyjne i prawne. Chciałbym się raczej zająć ich zadaniem w obrębie Kościoła Chrystusowego. Dlatego w pierwszej części listu skupiam swoje uwagi około znaczenia, które ma parafja jako organiczna część Kościoła Chrystusowego. W drugiej części piszę o duchu, którym się kierować powinna parafja jako ośrodek duszpasterski. W trzeciej zaś podaję kilka wniosków praktycznych, dotyczących odbudowy i ożywienia życia parafjalnego.

A wstępując do waszych kościołów z tem słowem pasterskiem, składam hołd modlitewny ich świętym Patronom i z uwielbieniem całuję czcigodne relikwie, które spoczywają w naszych ołtarzach. Niech nam niebieskie duchy tych świętych towarzyszą w rozmyślaniu wielkopostnym. Niech nam wypraszają łaski. Niech nas natchną zbawiennymi postanowieniami i niezłomną wolą stanowczego nawrotu do życia parafjalnego, „aby Kościół wziął zbudowanie“.

(C. d. n.).

Opiekun Boży.

W niedużym pokoju przy stolarskim warsztacie wykończa robotę niestary jeszcze, w sile wieku mężczyzna. Kilkoma pociągnięciami hebla wygładził ostatecznie nowosporzadzoną ławkę, oglądając ją dokładnie — zadowolenie odbiło mu się na twarzy — widać

że robota wykonana została należycie. Odłożył robotę, odłożył w porządku narzędzia stolarskie, pot z czoła otarł spracowaną dłoń i poniósł oczy w górę, szepejąc coś jakby modlitwę, w podzięce ku niebu. Włos bujny spadał mu na ramiona, śliczna, męska,

pogodna twarz wychylała się z nich, a tchnęła jakimś cichem, promiennem, prawie nadziemskim rozradowaniem i szczęściem.

— A gdzie Jezusek? — rzekł, rozglądając się po pokoju i podchodząc do okna, poza którem rozciągało się podwórko małe — a w dali dolina, kąpiąca się w tej chwili w złocie zachodzącego słońca.

— A, jest na podwórku, — ciągnął dalej do siebie — przyrządza drewnianka do kuchni dla mateczki. No, muszę go zawołać, niech on odniesie robotę sąsiadowi. Ile razy on pójdzie, zawsze ludzie lepszą dadzą mu zapłatę, gdy zobaczą naszą słodką, Boską, ukochaną Dziecinę... Jezusku! — zawołał głośnie, otwierając okno.

— Co, ojczu, proszę? — odpowiedziało pacholę, a nazywało go ojcem, choć wiadomo nam, iż był wprawdzie oblubieńcem jego Matki, ale dla niego tylko opiekunem — i odrazu śliczny jak anioł chłopczyk z lekkim od znudzenia na twarzyczce rumieńcem, nadbiegł, całując ręce przybranego ojca. Mógł mieć lat 12 lub 13. — Kędziorki jasnych włosów okalały mu główkę cudną, niby wesołą, ale jakby przysłoniętą tajemniczą zadumą — czółko białe, promienne, od którego zdawał się bić majestat geniusza i nadludzkiej mądrości — a oczki niby lazur nieba, niby głębia morska rzucały skry gwiazd, a zarazem płomień przegromnej dobroci i miłości. A taka słodycz i niebiański spokój szły od całej postaci chłopięcia, że chyba słusznie znajomi nazywali go powszechnie „słodyczą“.

— Jezusku, — powtórzył dobroliwie cieśla, — odniesiesz tę ławkę sąsiadowi Eleazarowi przyniesiesz zapłatę. byśmy mogli sobie coś kupić w sklepiku na wieczerzę.

— Dobrze Ojczu! — odrzekło pacholę.

I już chwyciło za wskazany przedmiot — doszedł na wskazane miejsce, zapukał do domu, w którym miał robotę oddać, a wpuszczony, wszedł do środka. Gospodarz, sędziwy Eleazar, przyjął ławkę, oglądał dokładnie i pochwalił — ale zapłatę obiecał przynieść później, bo te grosze, które miał, właśnie przed chwilą pożyczył sąsiadowi Judzie, na gorące jego prośby.

— Hm... zmartwi się biedny ojciec — myślał, idąc tą samą drogą, choć już przedtem wiedział, że zapłaty nie przyniesie. — To tak często niestety się zdarza...

— Ojczu, — powiedział, gdy stanął zpowrotem przed opiekunem, — nie przyniosłem zapłaty, bo sąsiadowi narazie zabrakło pieniędzy.

Przykry zawód i troska powlokły czoło i oblicze cieśli.

— Ha, to dzisiaj pójdziemy spać bez wieczerzy; widać Ojciec niebieski

tak chce, bo w spiżarni naszej zupełnie pustki, jak mi mówiła Mateńka. O mnie mniejsza, ale Matusi i Ciebie, Dziecino, mi żal...

W tej chwili w progu izdebki stanęła cudna jak zorza słońce i tęcza razem wzięte, nadziemska wprost, o królewskim majestacie niewiasta. Nie miała jeszcze lat trzydziestu.

— A co się to o mnie trapiacie, — rzekła dźwięcznym jak struny harf niefrasobliwym głosem, — mnie to znowu o was chodzi! Ot, taka to i ze mnie gospodyni, że mężowi i ukochanej Dziecinie mojej nie mam co podać. Ale, Dziecię najdroższe, — dodała, zwracając się do chłopięcia, — widzisz, jaki ojciec strapiony — a przecież Ty

wszystko możesz, — dopomóż ojcu, by się nie martwił.

— Dobrze Mateczko, — odparło Boskie pacholę. — Będziesz miała wszystko, czego Ci potrzeba na wieczerzę i na jutro, — znajdziesz w spiżarni. A ojciec, który rozumie, co bieda i głód, jako jest moim opiekunem tu na ziemi, tak będzie zawsze opiekunem wszystkim, zwracającym się do niego.

I spełniły się słowa Najśw. pacholęcia Jezusa: — ów cieśla Józef z Nazaretu, opiekun Boga-Dziecięcia na ziemi, jest teraz opiekunem i żywicielem wszystkich, którzy go o cokolwiek poproszą. To św. nasz Józef, Opiekun Boży!

Chwalebna myśl o budowie Domu Katolickiego.

Komitet jubileuszowy ku uczczeniu srebrnego jubileuszu kapłaństwa naszego Czcigodnego Ks. Proboszcza położył bardzo wielką zasługę, urządzając i przeprowadzając tak świetnie tę wspaniałą uroczystość jubileuszową, która niezatarte wrażenie pozostawiła w duszy każdego z nas parafjan. Był to prawdziwie piękny czyn katolicki. Byłem przekonany, że na tem Komitecie zakończy swoją działalność.

Tymczasem co się dzieje? Komitet jubileuszowy na swoim posiedzeniu likwidacyjnym uchwalił jak to wyczytałem w naszym kochanym „Tygodniku Kościelnym“ uwiecznić jubileusz srebrny naszego Ks. Proboszcza trwałą pamiątką, a mianowicie **wybudowaniem Domu Katolickiego**. I w tym celu zawiązuje osobny Komitet budowy Domu Katolickiego przy kościele naszym. **Co za chwalebna myśl!** Każdy parafjanin jako uświadomiony katolik tylko przyklasnąć może temu zamiarowi. Widać to najlepiej z tego, że już składki zaczynają wpływać na ten cel.

I ja nie chcę pozostać w tyle i składom od siebie 10,— złotych. A ponieważ mam 19 bm. imieniny, więc daję tę ofiarę jako dar imieninowy i równocześnie odzywam się do wszystkich moich druchen i druchów t. j. Józki i Józików, małych i dorosłych, panienek, pań i panów i także młodzieńców, ażeby złożyli dar imieninowy na budowę Domu Katolickiego.

Czy się uda nam w tych ciężkich czasach wybudować Dom Katolicki? Jestem przekonany, że tak, bo na czele Komitetu budowy stoi ten sam dzielny prezes i prawie ci sami dzielni panowie, którzy tak świetnie urządzili obchód srebrnego jubileuszu kapłaństwa naszego Czcigodnego Ks. Proboszcza. **Szczęść Wam Boże, zacni i dzielni członkowie Komitetu budowy Domu Katolickiego.**

Józef N.

UWAGA: Serdecznie dziękuję kochanemu Panu za miłą korespondencję. Całkowicie podzielimy optymizm Pański. Wierzę tak samo mocno, że przy pomocy Bożej uda się Komitetowi wybudować Dom Katolicki tak nam potrzebny jak kawałek chleba. Mogę też tylko przyklasnąć gorącemu odzewaniu się Pańskiemu z okazji Imienin na św. Józefa. Niechże św. Józef, Patron Kościoła, patronuje naszej budowie Domu Katolickiego i pobudzi do ofiarności na ten cel wszystkich parafjan, a szczególnie teraz na 19 marca tych, którzy noszą święte imię Jego.

Poniżej podajemy skład zarządu dzielnego Komitetu budowy:

B. Lisewski, prezes; radca Grzeszkowiak, wice-prezes; J. Górski, skarbnik; H. Kluth, sekretarz. Protektorem jest ks. prob. Skonieczny.

Ks. Proboszcz.

Dokąd idziesz Chryste Panie?

1. Dokąd idziesz Chryste Panie, Zbawicielu, Królu mój? Czy doprawdy niezachwianie Już w śmiertelny idziesz bój?
2. Poprzez pęchy ludzkiej zbrodni, Przez ofiarę, mękę, trud, Dźwigasz krwawy Krzyż oswobodnie, By nadziemski spełnić cud.
3. Krwią w śmiertelnej gorzkiej męce Spłacasz ludzkich grzechów dług, Błogosławi w tej udręce Tobie Ojciec Twój i Bóg.
4. Łzą zalany, bólem zdjęty, Tęskny duszy ronisz żal, Niech za Tobą Krzyż Twój święty Wśród życiowych niosę fal!
5. Niechaj w dobrej mocnej woli Wpatrzę się w Twój, Chryste, Krzyż, Dźwignij, Panie, z tej niedoli Serce, dusza, myśl mą wzwyż!
7. Pośród chmur tumanów, burzy Niech przez wiele, wiele lat Za drogowskaz Krzyż Twój służy I pokona cały świat!

Henryk Kluth.

Akademja Papieska.

W uroczystości XI. rocznicy koronacji miłościwie nam panującego Ojca św. Piusa XI. odbyła się ku uczczeniu naszego wielkiego i opatrnościowego Papieża staraniem Parafjalnej Akcji Katolickiej w ubiegłą niedzielę w sali Patzera uroczysta akademja. Scena, na której widniały emblematy o barwach narodowych i papieskich, była pięknie przystrojona. Uroczystość rozpoczęła się śpiewem chórowym, wykonanym przez nasz chór kościelny „Moniuszko“, który pod batutą p. Fr. Maślowskiego odśpiewał: „Ecce sacerdos magnus“ — Józefa Grubera. Słowo wstępne wygłosił prezes Parafjalnej Akcji Katolickiej p. mec. dr. Łasiński które zakończył okrzykiem na cześć Ojca św. podjętym entuzjastycznie przez zebranych.

Ujmujący i bogaty w treść był referat przewodniczącego Rady Miejskiej p. Beyera.

Przeżywamy złe czasy, najbardziej może przelomowe w dziejach świata. Ohydna fala rozmaitych występków rozlewa się dokoła, pochłaniając jednostki, rodziny i nawet całe społeczeństwa. Życie wre wartkiem prądem. Zło, jak epidemja straszna, gromadzona dziesiątkami lat wybucha nagle, grożąc światu i całej ludzkości zniszczeniem, jakiego w dziejach ludzkości nie notowano. Na to zło szuka dzisiejszy świat ratunku i zapewnienia pokoju, ale lekarstwa na polepszenie obecnych stosunków nie znajduje i dopóty nie znajdzie, dopóki nie będzie świat za źródło i dawcę

wszelkiego pokoju uważał Boga. Poczyniono nawet starania aby w pierwszym rządzie Kościół i wiarę wykluczyć od dzieła pokoju, ale próby wszystkich niecierpliwych marzycieli były bezskuteczne, bo z Wyżyn Watykanu rozlegał się i nadal rozlega się potężny głos Namiestnika Chrystusowego, miłościwie nam panującego Ojca św. Piusa XI., który będąc tym głosem wołającego na puszczy, od pierwszej chwili rozszalałego żywiołu nie przestawał ludów i narodów nawoływać do zgody.

Referat p. Beyera wywarł na obecnych niezwykle wrażenie.

Z kolei odśpiewał chór: Psalm 143 „Osądź mnie Boże“. Na całość programu złożyły się trzy piękne deklamacje, wygłoszone przez druchny z S. M. P. „Promyk“. Szczególnie podobała się deklamacja zbiorowa, udatny utwór poetycki Janiny Gąsiorowskiej.

Jako ostatni przemówił Ksiądz Proboszcz. Podziękowawszy wszystkim, którzy się przyczynili do uświetnienia tej pięknej akademji oraz uczestnikom za wzięcie udziału w akademji, wskazał Ks. Proboszcz w szczególności na wiekopomne encykliki Ojca św. Piusa XI. oraz podkreślił znaczenie ogłoszenia Roku Jubileuszowego na pamiątkę 1900-letniej rocznicy Dzieła Odkupienia.

Cała Akademja była wspaniałą i serdeczną manifestacją złożoną przez naszą Parafjalną Akcję Katolicką — Ojcu św. **Henryk Kluth.**

dzinom, do ich parafji należących, choćby się znajdowały poza parafją również podróżującym, ale tylko w obrębie własnej parafji.

9. Tę samą władzę posiadają spowiednicy w stosunku do penitentów, ale tylko w związku z spowiedzią św.

10. Zwykłą jałmużną postną niechaj wierni, korzystający z dyspensy postnej, złożą do skarbonki, na ten cel przeznaczanej, lub na ręce duszpasterza. Kto dla ubóstwa jałmużny złożyć nie może, niech w każdą niedzielę Wielkiego Postu zmówi pięć razy Ojciec Nasz i pięć razy Zdrowaś Marjo za potrzeby Kościoła św.

11. a) Okres Komunji św. Wielkanocnej trwać będzie w obu Archidiecezjach od 4-tej niedzieli Wielkiego Postu do 3-ciej niedzieli po Wielkiejnocy włącznie.

b) **W naszej parafji rozpoczyna się spowiedź i Komunja św. wielkanocna na mocy osobnego zezwolenia Władzy Duchownej już 19 marca.**

c) Na mocy reksryptu św. Kongregacji Soboru z dnia 25 stycznia 1928 r. rozszerza się okres Komunji św. wielkanocnej dla emigrantów i robotników sezonowych na czas od niedzieli Siedmdziesiątnicy do 4-tej niedzieli po Wielkiejnocy.

12. W czasie zakazanym, to znaczy od środy popielcowej aż do niedzieli Wielkanocnej włącznie i od 1-szej niedzieli adwentowej aż do pierwszego święta Bożego Narodzenia włącznie nie są dozwolone śluby z błogostwem błogosławieństwem, to jest z błogostwem błogosławieństwem podczas Mszy św. ślubnej

13. W czasie zakazanym winni się wierni również wstrzymać od zabaw publicznych, mianowicie od tańców.

Święty Józef,

**Opiekun Najświętszej Rodziny
jest naszym Opiekunem.**

Jedną z wybitniejszych osobliwości w Polsce w XVI wieku był Konstancy Bazyli, książę Ostrogski, bo nie tylko majątkiem, który przynosił mu rocznie miljon dwakroć sto tysięcy intraty, przewyższał wielu, ale i zasługami w zwycięskich wojnach przyczynił staremu rodowi nowego blasku. Co do religji był zaciętym schizmatykiem.

Syn jego Janusz, późniejszy wojewoda wołyński i kasztelan krakowski, bawiąc w młodości swej w Wiedniu na dworze cesarza niemieckiego, przejął się zasadami wiary katolickiej i naśladować brata swego Konstantego, wyrzekł się schizmy. Skoro powrócił do domu, ojciec oburzył się stąd niepomornie na niego i zażądał stanowczego cofnięcia tego kroku. Janusz jednak trwał stale w postanowieniu swoim. Ojciec, chcąc go zmusić do wyrzeczenia się wiary katolickiej, używał rozmaitych gwałtownych środków. Zakazał mu siadać przy stole a zmuszał jeść z czeladzią; odłączył go od towarzystwa ludzi, widząc jednak, że to wszystko nie skutkuje, wtrącił go do więzienia.

„Interesuj się sprawą cmentarza parafjalnego“

Przepisy postne

obowiązujące w Archidiecezjach Gnieźnieńskiej i Poznańskiej.

1. W czasie Wielkiego Postu należy się wstrzymać od potraw mięsnych i rosółu w piątki i soboty, w środę popielcową, oraz w środę suchodniową, przypadającą w pierwszym tygodniu po Popielcu. W inne dni Wielkiego Postu oraz w W. Sobotę od godziny 12-tej w południe wolno używać potraw mięsnych.

2. W ciągu roku należy się wstrzymać od potraw mięsnych i rosółu w piątki, w suche dni i we wigilje Zielonych Świątek, Matki Boskiej Wniebowziętej, Wszystkich Świętych i Bożego Narodzenia.

3. W wszystkie dni postu wolno używać mleka, masła, jaj oraz tłuszców do kraszenia; wolno także używać równocześnie ryb i potraw mięsnych.

4. Przepis co do jednorazowego posilenia aż do sytości obowiązuje we wszystkie dni Wielkiego Postu z wyjątkiem niedziel; dalej w suche dni i wigilje Zielonych Świą-

tek, Matki Boskiej Wniebowziętej, Wszystkich Świętych i Bożego Narodzenia.

5. W niedziele i święta nakazane nie ma postu.

6. Do wstrzymania się od mięsa w dni postne są zobowiązani wszyscy od skończonego 7-go roku życia, chyba, że ich zwalnia ważna przyczyna, jak choroba lub ubóstwo.

Do zachowania ścisłego postu są zobowiązani wszyscy od skończonego 21-go roku aż do rozpoczętego 60-go roku życia, jeśli ich nie zwalnia ważna przyczyna, jak ciężka praca, choroba lub słabe zdrowie.

7. Z wyjątkiem Wielkiego Piątku są zwolnieni od postu ci, którzy podróżując lub stołując się w restauracjach, nie mogą otrzymać potraw postnych.

8. Księża Proboszczowie posiadają w poszczególnych wypadkach wedle can. 1245 władzę udzielania ze słusznych powodów dyspensy tak jednostkom, jak całym ro-

Czy spełniłeś już swój obowiązek i złożyłeś ofiarę na oparkanie cmentarza?

Janusz podczas pobytu swego w Wiedniu powziął wielkie nabożeństwo do świętego Józefa, i w tem smutnem położeniu swoim jego opiece gorąco się polecił. Pewnej nocy ukazuje mu się św. Józef w postaci miłego nadzwyczaj, rumianego, z białym włosom staruszka, który wyglądał pięknie, „jak jabłoń rozkwitła“, mówi pewien pobożny autor. Zachęciwszy go św. Józef do wytrwania i upewniwszy, że włos z głowy jego nie spadnie, dziwnie go pocieszył i wzmocnił na duchu.

Następnej nocy wszedł ojciec do więzienia. Zapalony gniewem dobył

szabli i zawołał: „Synu wyrodny, nie jesteś godny dłużej żyć na świecie“

„Ojciec“ przerwał Janusz, „nie plam krwią własnego dziecka szabli, która tyle usług oddała ojczyźnie, weźmij raczej moją szablę i utnij mi głowę. Ja za wiarę katolicką tysiąc razy jestem gotów umrzeć!“

Tą odpowiedzią rozbrojony ojciec wypuścił go na wolność.

Janusz wytrwał jako gorliwy katolik aż do śmierci. Na podziękowanie Panu Bogu za łaskę wiary, ufundował w Konstancynie kościół i klasztor dla dominikanów.

W dni powszednie Msza św. o godz. 7,00. Droga Krzyżowa odbywać się będzie w piątki przez cały W. Post o godz. 17.

ZEBRANIA.

19. 3. Niedziela.
Tow. Robotników. Zebranie po sumie.
Pap. Dzieło Rozkrzew. Wiary św. Zebranie po Górkich Żalach.
 20. 3. Poniedziałek.
S. M. P. „Wiosna“. Zebranie zarządu.

Kalend. bractw i towarzystw

19. 3. Niedziela.
Żyw. Róż. Ojców. Na sumie asyst. róża 4.
Żyw. Róż. Panien. Zebranie po G. Żalach.
 20. 3. Poniedziałek.
Sekcja Eucharystyczna. Zebr. o godz. 19 u SS. Elżbietanek przy ul. Staroszkolnej
 21. 3. Wtorek.
Stow. Dzieciństwa P. Jezusa. Zebranie o godz. 16 w Domu Katolickim na Wilczaku.
 23. 3. Czwartek.
S. M. P. „Gwiazda“. Zebr. plenarne o godzinie 19,30 w salce parafjalnej.
 26. 3. Niedziela.
Żyw. Róż. Ojców. Na sumie asyst. róża 5.
Żyw. Róż. Matek. Zebr. po G. Żalach.
Tow. Robotników. Zebranie o godz. 16,30 w Domu Katolickim na Wilczaku.
S. M. P. „Promyk“. Zebranie plen. oddz. młods. po Górkich Żalach.

Z naszej Ligi Katolickiej.

Jak sprawnie nasza Liga Katolicka pracuje i jak bardzo stara się zadanie swe spełnić na polu oświaty religijnej, byliśmy znowu świadkami w ubiegłą środę, bo oto już trzeci wykład mogliśmy wysłuchać. W referacie swoim ks. Majchrzak wskazał nam na zasadnicze cechy katolicyzmu z przekonania, jako przykład katolika z przekonania do naśladowania i podziwiania w czasach dzisiejszych podał dopiero co zgasłego wielkiego polityka hr. Alberta Apponiji'ego. Nie można zwłaszcza dziś być katolikiem dwulicowym, ale trzeba koniecznie tak żyć, jak sumienie nam dyktuje.

Ks. Proboszcz wygłosił referat z chwili bieżącej o szkodliwej agitacji „krętaczy“ Pisma św. i wskazywał, jak ją zwalczać. Podniósł konieczność uświadomienia katolickiego i ciągłego

czuwania: „Czuwajcie i módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie“ (Pismo św.).

Wkońcu ks. Borzych przeczytał i wyłożył z Dziejów Apł r. IV. wiersze 23—37: jak pierwsi chrześcijanie przyjęli wiadomość o ukaraniu apostołów św. Piotra i Jana i ożyciu wspólnem pierwszych chrześcijan. Nie było wśród nich ubogich ani bogatych, ale wszyscy byli wobec siebie równi — braćmi w Chrystusie.

Ks. Ta. Bor.

Następne zebranie Ligi Katolickiej odbędzie się w **środe, 22 bm., o godz. 7 wiecz. w salce parafjalnej.** Ciekawy referat: **Gdzie się znajdują narzędzia męki Pana Jezusa?** wygłosi **Ks. prof. Handke.**

Z Parafjalnej Akcji Katolickiej.

Zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek, 20 bm., o godz. 18-iej w Ognisku Parafjalnem. Na to zebranie zaprasza się wszystkie zarządy naszych organizacji parafjalnych w komplecie.

Porządek nabożeństw.

19. 3. III. Niedziela Postu.

Ewangelja u św. Łukasza 11, 14—28.
 Godz. 7,00 Cicha Msza św. z kazaniem (śpiewanie godzinek).

Godz. 8,00 Cicha Msza św.
 Godz. 9,00 Msza św. z kazaniem dla dzieci
 Godz. 10,00 Suma z kazaniem.
 Godz. 12,00 Cicha Msza św. z kazaniem.
 Godz. 14,00 Chrzty i wywody.
 Godz. 15,00 Gorzkie Żale z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

W dni powszednie Msza św. o godz. 7,00, 7,45, 8,30 i 9,00.

Okazja do spowiedzi św. codziennie od godziny 7 ej rano, w dni przedświąteczne od godz. 17—19 i o godz. 20.

21. 3. Wtorek.

Godz. 7,00 Wotywa do św. Antoniego.

23. 3. Czwartek.

Godz. 8,30 Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją.

24. 3. Piątek.

Godz. 18,15 Droga Krzyżowa.

25. 3. Sobota.

Godz. 8,30 Wotywa z litanją do Matki Boskiej.

26. 3. IV. Niedziela Postu.

Porządek nabożeństw jak w niedzielę.

W Czyżkówku.

19. 3. Niedziela.

Godz. 8,00 Msza św. cicha.
 Godz. 10,00 Suma z kazaniem.
 Godz. 13,30 Chrzty i wywody.
 Godz. 15,00 Gorzkie Żale.

Ofiary.

Na budowę Domu Katolickiego. Żywy Różaniec Ojców 15,— zł., Józef N. 10,— zł., z inicjatywy p. Bauma zebrano z okazji imienin u państwa Kaźmierczaków 5,27 zł., p. Kańczak 5,— zł., N. N. 0,50 zł., Stow. Pań Prac. w Handlu i Konfekcji 10,— zł. jako składkę półroczną.
 Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“.

Poważne oszczędności
 pomimo kryzysu
 potrafisz jeszcze osiągnąć

kupując

farby, lakiery, pokosty, pendzle, szablony, klej, szelak, papier krzemienisty, pumeks w

drogerjach **Michała Buzalskiego**

Bydgoszcz-Okole :: Bydgoszcz-Wilczak
 ul. Grunwaldzka 59. ulica Nakielska 22.
 Telefon tylko 1669.